

# Neonaziści mają zielone światło. Prezydent Poznania nie zakazał zgromadzenia

26.07.2024  
Piotr Żytnicki

 **wyborcza.pl**  
POZNAŃ

Organizator marszu zapowiada m.in. "palenie szmat" i odtwarzanie piosenek neonazistowskiej kapeli. - Ma prawo korzystać z dobrodziejstw demokracji - przekonują nas urzędnicy prezydenta Jacka Jaśkowiaka.

- Mówienie o neonazistach w kontekście dobrodziejstwa demokracji jest wstydem. W porządku prawnym nie ma zresztą takiego pojęcia jak dobrodziejstwo demokracji. Jest za to zakaz propagowania systemów totalitarnych i nienawiści rasowej - podkreśla prof. Rafał Pankowski, działacz antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej i socjolog z Collegium Civitas.



Poznański urząd miasta przyjął zgłoszenie zgromadzenia publicznego, które ma się odbyć w czwartek, 8 sierpnia 2024 roku, w samo południe. Zgodnie ze zgłoszeniem uczestnicy mają przejść z rynku Wildeckiego na Cytadelę.

## Tajny cel zgromadzenia

Waldemar Stelmasiak, urzędnik miejskiego wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa, odmawia udzielenia informacji, jaki cel zgromadzenia podał organizator. W zgłoszeniu trzeba wskazać m.in., jakich ważnych publicznie spraw ma dotyczyć zgromadzenie, podać jego program oraz przewidywaną liczbę uczestników. Tego Stelmasiak też nie chce ujawnić. Twierdzi, że to "dane prawnie chronione" i tylko policja może mieć do nich dostęp.

Zgodnie z prawem urząd miasta nie wydaje zgody na zgromadzenia, a jedynie je rejestruje. Wolność zgromadzeń gwarantuje Konstytucja.

Tyle że nie jest to wolność nieograniczona. W wyjątkowych przypadkach urząd ma prawo zakazać zgromadzenia. Taka decyzja podlega kontroli sądowej - można ją zaskarżyć.

*Jedną z podstaw wydania prewencyjnego zakazu jest uznanie, że cel lub przebieg zgromadzenia naruszają przepisy karne.*

## Flagi z krzyżami celtyckimi

Zgromadzenie, które zarejestrowali poznańscy urzędnicy, promuje podstrona na Facebooku. Autorem wydarzenia jest Tomasz Kusiak, 49-letni poznaniak, który przedstawia się jako skinhead i

nacjonalista. Podaje się też za prezesa organizacji o nazwie Zjednoczenie Orędowników Niepodległości Ojczyzny Polskiej.

Na Facebooku Kusiak promuje zgromadzenie hasłem "8.8 Światowy Dzień Nacjonalizmu 8.8". Zaprasza "nacjonalistów na pierwsze w Polsce obchody święta nacjonalistów".

Kusiak informuje uczestników, że powinni się pojawić z flagami z krzyżami celtyckimi. Chodzi o krzyż wpisany w koło, który dla neonazistów jest symbolem dominacji białej rasy. Towarzyszą mu napisy White Power (Biała Moc). W wielu krajach krzyż celtycki uznawany jest za symbol rasistowski i traktowany na równi ze swastyką.

Kusiak przedstawia też program zgromadzenia. A w nim "palenie szmat" oraz "odtworzenie z megafonu utworów patriotycznego zespołu Konkwista 88". W rzeczywistości to nie patriotyczna, lecz neonazistowska kapela.

### **Zakamuflowane pozdrowienie Hitlera**

Nie ma tu przypadków. Dwie ósemki są zarówno w dacie zgromadzenia (8 sierpnia, czyli 8.8), jak i w jego haśle ("8.8 Światowy Dzień Nacjonalizmu 8.8") i nazwie kapeli (Konkwista 88).

W środowisku neonazistów dwie ósemki to zakamuflowane pozdrowienie "heil Hitler" (od ósmych liter alfabetu).

Zaglądamy na internetową stronę organizacji ZNOP, której prezesem ma być Tomasz Kusiak. Emblemat ZNOP to grafika z hasłem "Mordy 1488".

*Oficjalnie to nazwa miejscowości na Mazowszu, która uzyskała prawa miejskie w 1488 roku.  
W rzeczywistości to kolejny neonazistowski element.*

Do dwóch ósemek będących pozdrowieniem Adolfa Hitlera dodano "14". Liczba ta odnosi się do deklaracji amerykańskiego suprematysty Davida Lane'a, zainspirowanej treścią książki Hitlera "Mein Kampf" .

Rasistowska deklaracja składa się w języku angielskim z 14 słów: "We must secure the existence of our people and a future for White children. Because the beauty of the White Aryan woman must not perish from the earth" ("Musimy zapewnić byt naszego narodu i przyszłość dla białych dzieci. Ponieważ piękno białej aryjskiej kobiety nie może zniknąć ze świata").

Na stronie znajdujemy też informację, że hymnem ZNOP jest rasistowska piosenka "Bramy Valhalli" zespołu Konkwista 88. To jej fragment: "Niech nasze serca połączy walka, idea rasowej jedności".

### **Dobrodziejstwo demokracji**

Nasze ustalenia przekazujemy poznańskim urzędnikom we wtorek, 23 lipca. W imieniu miasta odpowiada Waldemar Stelmasiak z wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa: "ZNOP nie jest organizacją zakazaną i ma prawo korzystać ze wszystkich dobrodziejstw demokracji, w tym z prawa do zgromadzeń".

Prof. Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej podkreśla, że art. 13 Konstytucji zakazuje istnienia partii i organizacji odwołujących się do nazizmu czy faszyzmu oraz dopuszczających nienawiść rasową.

Problem w tym, że ZNOP to prawdopodobnie samozwańcza organizacja Tomasza Kusiaka. Nie ma po niej śladu w rejestrze stowarzyszeń. - Dlatego urzędnik, który podnosi, że nie jest to organizacja zakazana, po prostu się kompromituje. Zdelegalizować można tylko organizacje wcześniej zarejestrowane - zauważa prof. Pankowski.

*W mailu do "Wyborczej" Waldemar Stelmasiak z urzędu miasta pisze też:  
"W państwie prawa nie możemy a priori uznawać, że coś przebiegnie  
z naruszeniem norm prawnych".*

Stelmasiak zapomina albo nie wie, że prawo dopuszcza - w wyjątkowych przypadkach - zakazanie zgromadzenia jeszcze przed jego rozpoczęciem. Takim wyjątkowym przypadkiem jest uznanie, że cel lub odbycie zgromadzenia będą naruszały przepisy karne.

Przypomnijmy: organizator naszpikował wydarzenie dwoma ósemkami, które są pozdrowieniem dla Hitlera, wezwał do zabrania flag z krzyżami celtyckimi oraz zapowiedział odtwarzanie piosenek neonazistowskiego zespołu.

Publiczne propagowanie systemów totalitarnych, w tym faszyzmu, oraz nawoływanie do nienawiści rasowej, etnicznej i narodowościowej jest tymczasem przestępstwem zagrożonym w Polsce karą do dwóch lat więzienia.

Według prof. Rafała Pankowskiego poznańscy urzędnicy mają zatem mocne podstawy, by w tym wypadku zakazać zgromadzenia. - Jeśli organizator zechce, może odwołać się do sądu - przypomina prof. Pankowski.

*- To nieprawda, że w imię wolności słowa urzędnik ma obowiązek zarejestrować każde  
zgromadzenie - podkreśla. - Mówimy tu o zgromadzeniu  
o wyraźnym charakterze neonazistowskim.*

### **Urzędnik nie rozróżnia nacjonalizmu i neonazizmu**

W przeszłości sądy uchylały prewencyjne zakazy zgromadzeń, ale w tamtych przypadkach urzędnicy powoływali się na inne przesłanki: zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników lub mienia. Sądy uznawały to za wytrych i przypominały, że obowiązkiem państwa, w tym policji, jest zapewnienie bezpieczeństwa zgromadzeń.

Sądy podkreślały też, że urzędnicy nie mają prawa oceniać haseł, idei i treści, które chcą prezentować uczestnicy zgromadzenia. Tyle że dotyczyło to jedynie haseł, które nie łamią prawa.

Przykładowo: urzędnik nie może wydać zakazu, bo demonstranci zapowiadają krytykowanie prezydenta miasta czy wójta. Może jednak wydać zakaz, jeśli ze zgromadzonych dowodów wynika, że uczestnicy będą propagować nazizm czy nienawiść rasową.

Na kolejne maile odpisuje nam Marcin Rzepecki, wicedyrektor wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa, przełożony Waldemara Siedleckiego.

*Powtarza argumenty podwładnego: "Nacjonalizm w Polsce nie jest zakazany i osoby utożsamiające się z tym ruchem mają prawo korzystać z wszystkich dobrodziejstw demokracji, w tym z prawa do zgromadzeń".*

Tyle że nie chodzi tu o nacjonalizm, lecz neonazizm. Rzepecki tej różnicy zdaje się nie rozumieć.

W następnym mailu dodaje, że "cel zgromadzenia określony przez zgłaszającego" nie dał podstaw do wydania zakazu, i że taką podstawą nie mogą być "doniesienia medialne".

Nie wiemy, jaki cel podał organizator, bo urząd tego nie ujawnia. Rzepecki pomija natomiast, że w ramach postępowania administracyjnego urzędnicy mają prawo samodzielnie gromadzić dowody, i że nie chodzi tu o doniesienia medialne, lecz ogólnodostępne informacje, które organizator publikuje na Facebooku.

"Reagować należy na stan faktyczny, a nie hipotetyczny" - przekonuje dalej Rzepecki.

Nie dodaje, że gdyby tak było, to prawo nie dopuszczałoby możliwości prewencyjnego zakazu zgromadzenia, a dopuszcza.

Prof. Rafał Pankowski zwraca uwagę na postawę poznańskich urzędników, którzy zignorowali ustalenia "Wyborczej".

*- Z przesłanych do redakcji odpowiedzi wynika, że nie widzą żadnego problemu. Wszystko jest super - podkreśla.*

### **Jacek Jaśkowiak: Ubolewam nad tą decyzją**

Przez kilka dni prosimy rzeczniczkę urzędu miasta o komentarz prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka z Koalicji Obywatelskiej. Chcemy się dowiedzieć, czy podziela pogląd podwładnych.

Jaśkowiak rządzi Poznaniem trzecią kadencję i włożył dużo wysiłku w zmianę jego wizerunku - z miasta konserwatywnego w otwarte i tolerancyjne. Chodził w marszach równości, paradował w koszulce "Wolne Miasto Poznań" z symbolami chrześcijaństwa, islamu i judaizmu, odwiedzał w szpitalu pobitego na tle rasowym Syryjczyka.

*- Od prezydenta takiego jak Jacek Jaśkowiak oczekiwałbym, że sprzeciwi się neonazizmowi i zakazuje takiego zgromadzenia. Oczywiście potem tę decyzję mógłby ocenić sąd - dodaje Pankowski.*

Według socjologa taki zakaz nie tylko byłby zgodny z prawem, ale byłby też ważnym gestem i symbolem. - W życiu społecznym to także się liczy - zauważa.

- W tej sytuacji pewnym minimum byłoby potępienie neonazizmu, ale nawet tego się nie doczekaliśmy - dodaje.

Rzeczniczka miasta Joanna Żabierek przez kilka dni ignoruje nasze prośby. Dopiero w piątek, 26 lipca, tuż przed opublikowaniem artykułu, dostajemy mailem komentarz prezydenta.

*"Ubolewam, że organizatorom nie została wydana decyzja negatywna"  
- stwierdza Jaśkowiak.*

Dodaje, że "materiały dostępne na ich stronie internetowej i w mediach społecznościowych wskazują ewidentnie na neonazistowski charakter zarówno samej organizacji, jak i organizowanego przez nią marszu".

"Propagowanie nazizmu, w jakiegokolwiek formie, nie powinno mieć miejsca. Uważam, że powinno to zostać przed wydaniem decyzji sprawdzone" - przyznaje.

Z maila nie dowiadujemy się jednak, czy prezydent wyciągnie konsekwencje wobec urzędników, którzy od kilku dni ignorują przekazywane przez nas informacje.

*Jaśkowiak zapowiada natomiast: "Sam wydalbym w tym przypadku decyzję negatywną. I tak zamierzam zrobić, jeżeli od strony formalnej będzie to możliwe".*

Na razie to tylko deklaracja - zakazu nie ma.

### **Neonazizm bez potępienia**

W nieoficjalnych rozmowach poznańscy policjanci potwierdzają, że znają organizatora zgromadzenia i jego poglądy. - Nie stoi za nim żadna liczna organizacja, mimo że próbuje się tak kreować, przedstawiając się jako jej prezes. Działa w pojedynkę. Nie spodziewamy się, że zgromadzi tłumy - mówi nam jeden z oficerów policji.

Tomasz Kusiak zabiera głos m.in. pod postami zamieszczanymi na Facebooku przez Wildeckich Fanatyków, grupę kiboli Lecha Poznań.

*- Według naszych ustaleń kibole na jego marsz się nie wybierają - mówi policjant.*

Tomasz Kusiak, organizator wydarzenia, na nasze pytania nie odpowiedział.

Według Rafała Pankowskiego liczebność neonazistowskiej demonstracji jest kwestią drugorzędną: - Nie zdziwiłbym się, gdyby nikt na nią nie przyszedł, nawet organizator. Zgłoszenie takiego zgromadzenia może być przecież formą prowokacji, sprawdzeniem, jak zachowa się urząd, czy nawet próbą strollowania urzędu. Dlatego skupiać należy się na tym, co jest najważniejsze - braku reakcji miasta.

Andrzej Borowiak z wielkopolskiej policji: - Nasi ludzie będą na miejscu zgromadzenia. Będziemy reagować na łamanie prawa.

P. Żytnicki: „Neonaziści mają zielone światło. Prezydent Poznania nie zakazał zgromadzenia”. Poznan.wyborcza.pl, 26.07.2024.

<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,31175922,neonazisci-maja-zielone-swiatlo-prezydent-poznania-nie-zakazal.html>